

ROLNIK POMORSKI

BEZPŁATNY DODATEK - WYCHODZI RAZ W TYGODNIU.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 11. XI. 1930.

Nr. 45

Tomasówka jako nawóz na łąki i pastwiska

Wapno i fosfor są składnikami niezbędnymi dla zwierząt rosnących i dorosłych. Czynniki te są dla jednych i drugich materiałem budulcowym oraz tym czynnikiem, który umożliwia normalny przebieg wszystkich procesów życiowych prawidłową przemianą materji.

Asymilacja białka roślinnego przez organizm odbywa się tylko w obecności kwasu fosforowego. Normalne tworzenie się krwi i mięsa zależy od obecności chlorku, potasu, fosforanów potasu, magnezu, wapnia i żelaza. Wykształcenie więc kości u zwierząt zawdzięczamy głównie zielonej paszy a nie treściwej, bo sole wapienne i fosforowe w znacznej ilości znajdują się przede wszystkim w świeżej roślinności pastwiskowej względnie łąkowej. (Zawartość składników mineralnych w sianie zależy od jego sprzętu)

Należy sobie zdawać sprawę że brak fosforu i wapnia w organizmie zwierząt objawia się w pierwszym rzędzie w słabym rozwoju zwierzęcia po drugie odbija się na jego zdrowiu. Krzywica (rachityzm) u młodych, łamliwość u dorosłych zwierząt to choroby, które podlegają na zubożeniu kości w związku fosforowo — wapienne. Chorobom tym prawie zawsze towarzyszy gruźlica — Mieko, podstawowa i niezastąpiona karma oseska jest w stosunku do innych karm najbogatsza w składniki mineralne. Młode zwierzę odsadzone od matki musi w dalszym ciągu otrzymywać pokarm bogaty w wymienione składniki. Jak już wyżej wspominałem, najzdrowszą paszą dla młodego organizmu zwierzęcego jest pasza zielona w różnej postaci, najlepszą formą jej zadawania to spasanie jej na pastwisku względnie łące. Rośliny pastwiskowe i łąkowe posiadają własność wchłaniania soli mineralnych zawartych w glebie w nadmiarze i przerabiają je na materję organiczną łatwo dostępną organizmowi zwierzęcemu. Z tej własności skorzystamy przez obfite nawożenie pastwisk nawozami sztucznymi.

Jeżeli więc chcemy dać inwentarzowi obfitą w składniki fosforowo — wapienne paszę pastwiskową względnie wysokowartościowe siano, musimy łąki i pastwiska nawozić sztucznymi nawozami fosforowymi.

Od kilku lat gospodarując w bogatej w łąki i pastwiska strefie nadnoteckiej przekonywuję się z dnia na dzień o wartości stosowanego na niej nawozu fosforowego. Jakże silne w kośćcu, jak rozwinięte bydło u tych gospodarzy, którzy nie szcędzą wymienionego nawozu a marne i słabe u tych, którzy go nie stosują.

Ze znanych nawozów fosforowych, jeżeli idzie o wysiewanie na łąki i pastwiska pierwszeństwo daje tomasówce. Mączkę Thomasa, popularnie zwaną tomasówką, otrzymuje się przez mielenie żużli, czyli odpadku powstającego przy fabrykacji stali według systemu Thomasa. Tomasówka jest proszkiem o barwie ciemnobrunatnej lub sta-

lowo szarej. Jaśniejszy kolor tomasówki wskazuje na większą zawartość kwasu fosforowego.

Procentowy skład kwasu fosforowego w tomasówce jest różny. Zawiera ona średnio 11 — 23 procent kwasu fosforowego oraz 38 — 58 procent tlenku wapnia, pozatem inne składniki, jak tlenki żelaza, glinu manganu magnezu. Przy zakupie tomasówki należy żądać gwarancji co do procentowej zawartości kwasu fosforowego i tylko za takowy płacić.

Zaletą tomasówki jest powolne i długotrwałe działanie. Tomasówka zawiera jak wyżej wspomniałem duży procent łatwo przyswajalnego kwasu fosforowego, który rozpuszcza się wolno a tem samem dostarcza roślinom pokarmu przez długi okres czasu. Wapno zawarte w tomasówce ma szczególne znaczenie dla łąk z natury kwaśnych na których działa w dużej mierze odkwaszająco.

Nawożenie łąk i pastwisk tomasówką należy uskuteczniać jesienią w miesiącach październiku i listopadzie. Jesienią bowiem rozkrzewia się większość długotrwałych traw, jak również gromadzi w swoich tkankach zasoby — materiałów niezbędnych do przyszłej vegetacji.

Średnia wysokość dawek tomasówki na łąki i pastwiska wynosi 5 q na 1 hektar rocznie przy czem na łąkach próchnicznych zwiększa się dawki o 1 — 2 q.

W chwili obecnej, gdzie rolnicy zmuszeni są sprzedawać ziemiopłody poniżej kosztów produkcji, jedyną drogą poniesienia najmniejszych strat względnie możności zdobycia zysków, jest spasanie jak najwięcej płodów inwentarzem. Przede wszystkim w tych okolicach, gdzie siana, łąk i pastwisk dużo, powinni rolnicy stan inwentarza znacznie zwiększyć. Przy takim systemie gospodarczym należy jednakowoż pamiętać, że jakość inwentarza, a tem samem zyski zależą będą od racjonalnego paszenia przede wszystkim karmą bogatą w składniki fosforo — wapienne.

Zabiegi hydropatyczne u zwierząt

(Uwagi praktyczne)

Hydropatja — czyli leczenie wodą, poraz pierwszy zastosowana była w roku 1826 na Śląsku austriackim przez włościanina nazwiskiem Prillsnitz, który następnie zdobył sobie szeroką sławę. Początkowo hydropatja stosowana była w medycynie przy zapaleniach, przekrwieniach, chorobach nerwowych itp. wkrótce zaś zdobyła sobie miejsce i w leczeniu zwierząt w postaci wanień, kąpieeli, okładów i oblewań. Obecnie leczenie wodą w weterynarji i w higjienie zwierząt coraz więcej się rozpowszechnia i udoskonala. U zwierząt hydropatję stosujemy w postaci wanień, natrysków, okładów i obmywań. Wanny mogą być lecznicze i higjieniczne; higjieniczne należy stosować tylko w porze letniej pomiędzy 7 a 8 godziną rano lub 4 a 5 godziną po południu, wybierać rze-

kę niegłęboką z niezbyt szybkim prądem. Zwierzę powinno pozostawać w wodzie przez 15 — 20 min jeżeli się zauważy że woda sprawia mu jakie cierpienie, należy niezwłocznie kąpiel przerwać, a w razie gdyby wpadło w omdlenie, trzeba też starannie rozetrzeć sianem lub słomą przy zatrzymaniu zaś oddechu — robić też rytmiczne wyciąganie języka. Po wyprowadzeniu z wody należy zwierzę przeprowadzać wolnym krokiem dopóki nie obeschnie a jeżeli trzeba wprowadzić do stajni czy obory, to należy pokryć derką. Trzeba pamiętać że nie można zwierząt kąpać: 1) w porze chłodnej, 2) zwierząt zgrzanych i 3) zaraz po jedzeniu. Owce najlepiej kąpać w długich korytach, do których przeprowadza się wodę z rzeki za pomocą pompy; owce więc płyną tu z prądem wody, podawane z rąk do rąk w pewnych odstępach czasu potrzebnych na obmycie każdej sztuki. Jeżeli stosujemy wannę tylko na niektóre części ciała np. nogi, będą to wanny częściowe. W tym celu wprowadza się zwierzę do stawu lub rzeki o dnie piaszczystym, bez mułu i ostrych kamyczków; miejsce to powinno być zabezpieczone od wiatru i słońca; zwierzę wstawia się do wody np. do kolan i pozostawia się tak na przeciąg od pół do 2 godzin parę razy dziennie. Po skończonej wannie i wyprowadzeniu z wody należy nogi starannie wytrzeć i obesuszyć, zwracając przytem szczególniejszą uwagę na zgięcie w pięcie pod szczotką. Wanny tego rodzaju można też urządzać w oborach lub stajniach używając w tym celu beczułki lub wiadra na dno którego kładzie się nieco słomy; po wstawieniu nogi napełnia się naczynie wodą zimną, przy cierpieniach zaś chronicznych, zastarzałych — wodę ciepłą i przytem tak, ażeby woda całkowicie pokrywała miejsce chore, stosuje się to przy zapaleniach ścięgien, stawów. Prócz tego do wanny takich można dodawać różne środki dezynfekcyjne lub specyficzne. np. wanny siarczane przy skórnych chorobach. Natrysk — jest to silny strumień wody, skierowany na pewną powierzchnię ciała, stosujemy to w takich razach kiedy chcemy, ażeby zimna woda działała pobudzająco wywołując wzmocnienie przemiany materji w organizmie. Strumień tego rodzaju otrzymać można za pomocą specjalnej pompy, zwanej hydropoltem, lub też dobrego zwykłego kranu wodociągowego, na który nakłada się kieszkę gumową. Działanie natrysku jest pewne, silne i natychmiastowe; jest to jakby pewien rodzaj masażu, pobudza jącego działalność naczyń krwionośnych, nerwów i tkanek.

Okłady wilgotne polegające na pokrywaniu ciała wyżętem w zimnej wodzie płótnem, na które kładzie się ceratę, a na wierzchu sukno. Kompres taki silnie rozgrzewa.

Obmywania bywają zwykle higieniczne mające na celu oczyszczenie skóry od brudu i łupieżu, co jest ważnym przy skórnych oddechaniu i obmywaniu lecznicze, jeżeli do wody dodajemy pewne środki lekarskie.

Ziemniaki w żywieniu trzody chlewnej.

Pomimo spadku cen za trzodę chlewną przy dzisiejszych cenach za ziemniaki przemysłowe, nie mówiąc już o ziemniakach gorszych gatunków na które niema żadnego zbytu, zużytkujemy je daleko korzystniej tuczając niemi trzodę chlewną, niż sprzedając ziemniaki w stanie nieprzerobionym.

Przy tuczaniu świń przeciętnie 16 kg ziemniaków zjedzonych przez tuczniaka daje 1 kg przyrostu żywej wagi. Gdybyśmy mogli tuczyć samymi ziemniakami to przy dzisiejszej cenie 2 zł za centnar podwójny ziemniaków cena paszy zużytej na 1 kg przyrostu żywej wagi wynosiłaby 32 grosze: Ziemniaki są dziś najtańszą paszą opasową, co przedstawiam w poniżej podanej tabelce porównawczej cen ilości różnych pasz zużytych na 1 kg przyrostu żywej wagi przeciętnie.

Rodzaj paszy	Cena paszy za 100 kg	Zużycie paszy na 1 kg przyrostu wagowego	Cena zużytej paszy na 1 kg przyrostu wagowego w zł
	zł	kg	zł
Ziemniaki	2,—	16	2,30
Buraki pastewne	1,20	40	0,48
Otręby żytnie	12,—	5	0,60
Otręby pszenne	14,—	5	0,70
Żyto	18,—	4	0,72
Jęczmień	20,—	4	0,80
Owies	18,—	5	0,80
Groch	20,—	4	0,80
Mleko	4,—	24	0,96

Niestety ziemniaki ze względu na swój skład są bardzo jednostronną paszą: Główny składnik ziemniaków — skrobia, — zostaje przerobiony w organizmie zwierzęcym tylko na tłuszcz, na przyrost mięsa natomiast nie wpływa. Na to żeby tucznik przybierał na mięsie a nie tylko na tłuszczu trzeba mu dodać do ziemniaków śrutu zbożowej, otrąb zbożowych, mleka odtłuszczonego mączki mięsnej itd: to jest takich pasz które zawierają białko. Im więcej ziemniaków chcemy tuczniakowi dawać tem bogatszy w białko powinien być dodatek do ziemniaków. Pasy jak groch lubin, mleko odtłuszczone, śrut sojowy, mączka mięsna, mączka rybia zawierają bardzo dużo białka. Przy spasaniu zatem dużych ilości ziemniaków dodatek tych pasz jest niezbędny.

U tuczniaka młodego chodzi nam przede wszystkim, aby przybierał na mięsie, by później tłuszcz miał się gdzie osadzić. Zatem tuczniakom młodym będziemy dawać bardzo mało ziemniaków w stosunku do paszy treściwej. Dopiero starszym tuczniakom, które na mięsie dostatecznie przybrały możemy dawać większe ilości ziemniaków.

W Niemczech przyjętą się ostatnio sposob paszenia, który polega na tem, iż przez cały czas tuczania (przy wadze tuczniaka od 20 do 100 kg) dodaje się do ziemniaków — dziennie na sztukę — 1 kg paszy treściwej — złożonej z 700 gr śrutu zbożowego i 300 gr paszy białkowej jak mączka rybia, mięsa lub makuchoj sojowej. W tym 1 kg paszy treściwej jest zawarta niezbędna dla tuczniaka dawka białka. Dobór dawki ziemniaków, pozostawia się apetytowi tuczniaka, zadając je do nasycenia. W ten sposób tucznik o wadze 20 kg zjada sobie niespełna 1 kg ziemniaków dziennie a tucznik wagi 70 kg zjada już 6 kg ziemniaków.

Przy dzisiejszych cenach jednak mączka rybia i mięsna jest u nas stosunkowo drogą paszą białkową. Mamy dużo taniej paszy białkowej w postaci mleka odtłuszczonego. Zalecałbym obecnie na Pomorzu zadawać przy tuczaniu ziemniaczanym tuczniakom do 50 kg żywej wagi dziennie na sztukę oprócz ziemniaków zadanych do nasycenia półtora funta paszy treściwej złożonej w równych

częściach z sru tu jęczmiennego, żytniego i otrąb pszen nych i 3 litry mleka odtłuszczonego: Tucz nikom zaś ponad 50 kg żywej wagi do ziemni aków zadanych do nasycenia dziennie na sztukę 1 i pół funta paszy treściwej złożonej pół na pół z sru ty żytniej i otrąb pszen nych, lub żytnich i 3 litry mleka odtłuszczonego lub zamiast mleka 1 funt sru tu grochowego.

Gdzie niema w dawkach powyższych zamiast 3 litrów mleka należy dać 300 gr mączki mięsnej lub 150 gr mączki mięsnej o 150 gr sru tu sojowego

Tucz nikom dajemy tylko ziemniaki parowane a nie surowe, gdyż świni e niechętnie pobierają większe ilości ziemniaków surowych:

Ziemniaki parowane przed zadaniem należy dobrze pognieść i wymieszać z paszą treściwą i mlekiem.

Ziemniaki są wyśmienitą paszą opasową dla wybrakowanych macior i późnych kastratów Cho dzi tu nam przedewszystkiem o przyrost tłuszczu można zatem paść samemi ziemniakami dodając zaledwie 1 do 2 funtów dziennie na sztukę otrąb żytnich lub pszen nych dla lepszego trawienia.

Przy spasaniu ziemniaków świniom hodowl nym zalecałbym jak największą ostrożność Po nieważ ziemniaki są paszą tuczącą, mogą się nam od nich sztuki hodowlane łatwo zatuczyć (zatuczenie gruczołów mlecznych i jajników) co z punktu widzenia hodowlanego jest wysoce nie pożądane. Dobór zatem dawki ziemniaków nie na leży nigdy pozostawiać apetytowi sztuk hodowl nych. Należy im dzienną dawkę ziemniaków wy znaczyć i codziennie odmierzać. Przy żywieniu młodzieży przeznaczonej na chów dzienna dawka ziemniaków w paszy nie powinna przekraczać 2 kg do wagi żywej 50 kg. Sztukom od 50 kg do 100 kg żywej wagi możemy dawać 3 do 5 kg ziemni aków dziennie na sztukę. Maciorom i knurom da jemy nie więcej niż 7 — 8 kg ziemniaków dzien.

RADY GOSPODARZE.

Zużytkowanie zielonych pomidorów

O ile pozostają nam teraz zielone pomidory drobne tak niewyrośnięte, że porozkładane na półkach czy na słomie na strychu już nie dojrze ją a najpierw zgniją a i te dochodzące bez słońca są już niesmaczne można je lepiej, kto ma ochotę spożytkować na zielono w rozmaity sposób: A więc smażyć na konfiturę z dodatkiem soku lub kwasu cytrynowego, lekko poprzednio w paru miejscach nakłuwając. małe smażone zachowują ładny zielony kolor i przypominają agrest lub smażone zielone renklody. Wyborne do przekła dania ciast, do ubierania tortów.

Z zielonych ładnych; małych pomidorków mo zna robić pikle, marynując je w occie tak, jak kor niszony i używając następnie do różnych ostrzej szych sosów do sztuki mięsa lub pieczeni. Ostrość smaku łagodzi się przez dodanie do octu trochę cukru.

Z zielonych pomidorów można robić ostre kom poty, biorąc odpowiednią proporcję octu i cukru Kompoty te można używać do wszelkich pieczeni i pieczystego.

Zielone pomidory można wreszcie zakwasić w słoju w garnku kamiennym czy w baryłce tak jak się kwasi ogórki z zielonym koprem i udadzą się doskonale, ale pod warunkiem aby przy ki szeniu miały odpowiednią temperaturę niezbyt wysoką i niezbyt niską tej ostatniej należałoby się teraz obawiać. trzeba by każdą sztukę do kładnie obejrzeć, by nie było najmniejszej plamki

i zaczątków pleśni, bo inaczej zepsują się i zgniją Ponieważ teraz z powodu późnej pory trudno o zupełnie odpowiednie pomidory do zakwaszenia i odpowiednią temperaturę, lepiej je dla pewno ści konserwować z cukrem smażyć w syropie, czy z osłodzonym dobrym octem, czy podług przepi su jaki podała pani Supersonowa w numerze 9 Gospodyni Pomorskiej. W B

Zbierajmy pierze:

Każda najmniej nawet skrzętna gospo sia mo zolnie zbiera gęsie i kacze pióra oraz puch, by co jakiś czas sprzedać je, lub zrobić piękne pierzy ny: Niemal żadna jednak, nawet z tych najzabie gliwszych nie wie, że nietylko pióra ptactwa wod nego (kaczek i gęsi) mają wartość. Pióra kur in dy zek perliczek czy gołębi wyrzuca się na śmiet nik, jako bezwartościowe odpadki. I robi się źle Pióra te bowiem, choć wartością swą nie dorów nują gęsim i kaczym, są jednak przez zagranicz nych kupców chętnie kupowane a cena ich jest mniej więcej o połowę tylko niższa niż piór pta c twa wodnego.

Niedawno otwarta została w Poznaniu przy ul Naramowickiej 43 wielka polska przetwórnia pie rza i puchu, pod firmą Polski Przemysł Przerób czy Pierza i Puchu; która skupuje wszelkie ga tunki piór drze je, czyści chemicznie a potem sprzedaje kupcom zagranicznym, w wielkich wa gonowych ładunkach.

W obecnych czasach, gdy o grosz tak trudno nie godzi się gardzić żadnym choćby najmniej szym zarobkiem, to też zwracam się do wszyst kich pań — gospodyń wiejskich z wezwaniem by nie marnowały piór by je zbierały skrzętnie, naj lepiej segregując każdy kolor osobno, bo tak prze brane lepiej są płatne, a zebrawszy większą ilość odsyłały je do firmy o której powyżej wspomi nam.

Koła Gospodyń Wiejskich znalazłyby również w tej dziedzinie szerokie pole do pracy możnaby organizować wspólną co pewien czas wysyłkę pierza do Poznania a może i założyć wspólną zbiornicę dla całej okolicy i wszedłszy w stałe handlowe stosunki z Polskim Przemysłem Prze róbczym Pierza i Puchu wysyłać tam od razu większe ilości, przy których koszt przesyłki zna cznie zawsze taniej wypada. Znajdą się na pew no wśród członkiń Kół Gospodyń jednostki ener giczne i przedsiębiorcze, które w interesie włas nym i sąsiadek podejmą rzuconą dziś myśl i w czyn ją wprowadzą: Wierzę, że tak będzie, więc życzę im serdecznie powodzenia w pracy i jaknaj większego rozwoju zbiornic powstających dzięki ich zabiegom.

Na czasie.

Gdy się już prawie wszędzie ujawniły rezul ta ty tegorocznego urodzaju okopowizny, można stwierdzić, że ilościowo wypadły one dobrze natomiast co do jakości sprzęt nie jest zadawalnia jący. Przedewszystkiem odnosi się to do ziemni aków które z powodu przerwy rozwoju przy wyją t kowo dojmującej suszy czerwcowej nie rozwija ły się normalnie. W wielu wypadkach tworzyły się po deszczach narośla z natury rzeczy o innej konsystencji, czyli o innej wartości składników co dało w osiátku produkt częściowo zupełnie doj rzały a częściowo niedojrzały: W innych wypad kach ziemniaki rozrastające się po dołkach dość mocno — lecz w warunkach nadmiernej w ziemi wilgoci, skłonne były do przyjęcia zarazków z cze go wynikło że przy kopaniu była duża ilość ziem niaków zbolatych. Zarówno niedość dojrzałe jak

i nadpsute ziemniaki stanowią tego rodzaju produkt, że trzeba się z jego zużytkowaniem załatwić dość wcześniej — bowiem zawsze na wiosnę — pomimo najstaranniejszego przechowywania, straty są nieuniknione. Otóż jeśli takich zbolełych zwłaszcza będzie niewiele, to i krowami i słońmi zdążymy je spaść wkrótce, natomiast przy większych ilościach musimy je zabezpieczyć od zepsucia. To też w takich razach najbardziej zbolełe należy najprzód przeznaczyć na spasanie a co lepsze ułożyć w kopiec możliwie wąski i przy kryć ziemią jak najcieniej, byle deszcze nie zamoczyły. Potem czuwać i dosypywać tyle tylko ziemi, by mróz raptem nie chwycił, to znaczy że w miarę zwiększenia się zimna potroszę okrywać: Idzie tu bowiem o to, żeby ziemniaki były jak najdokładniej przechowywane. Rzecz oczywista, że spasamy je jak można najszybciej tak, żeby się do nowego roku z nimi załatwić.

Niektórzy gospodarze co zasiali burak cukrowy i nie mają teraz nań zbytu, albo część tego buraka fabryka wzięła a reszta pozostała w gospodarstwie — pytają jak ten burak przechować i zużytkować. Otóż jeżeli burak cukrowy nie był ogłówniony nożem krótko, to przechowuje go się tak samo, jak burak pastewny, natomiast jeżeli został oberżnięty tak jak cukrownie wymagają — to chcąc go dłużej przechować np. do lutego bo dłużej się nie da trzeba go w kopcu zabezpieczyć przewietrznikami — zrobionymi ze słomianych wałków kładąc takie wałki wzdłuż na spód kopca i dopiero sypać buraki. Wałki winny być dłuższe niż kopiec, by po okryciu ziemią zepsute powietrze przenikało z kopca na zewnątrz, a zimne czy ste szło do kopca. Kopiec przykryć ziemią jak zwykle. Co do użytkowania na paszę buraków cukrowych to najbezpieczniej stosować tylko połowę tej dawki jaką dajemy krowom w burakach pastewnych:

Uprawa ziemi pod plantację wikliny

Przy zakładaniu plantacji wiklinowych obok rodzaju ziemi i doboru odpowiedniej odmiany do gleby pierwszorzędną rolę odgrywa uprawa ziemi. Od dobroci uprawy zależna jest nie tylko wydajność ale i trwałość plantacji. Chcąc więc uniknąć wysokich kosztów zakładania plantacji, musimy stosownie do wymagań roślin starannie i umiejętnie przeprowadzić uprawę mechaniczną.

W uprawie mechanicznej pod wiklinę wyróżniamy uprawę przedwstępną i zasadniczą. Uprawę przedwstępną polega głównie na wyczyszczeniu ziemi z chwastów, zależną więc będzie od stanu jej zachwaszczenia i struktury. Sposoby przeprowadzenia uprawy mechanicznej są takie, jak przy innych uprawach płytkich a więc podorywka kultywatory i brony.

Uprawa przedwstępna jest o tyle ważną, że wiklina w dużym stopniu jest wrażliwa na konkurencję chwastów szczególnie w pierwszych latach swego rozwoju. Dlatego to uprawa przedwstępna winna być dokładnie przeprowadzona a koszt jej wykonania zwróci się nam przez zaoszczędzenie na późniejszych pielieniach.

Uprawa zasadnicza, jest to głębokie i dokładne spulchnienie ziemi w celu uregulowania stosunków wodnych przewietrzenie i wymieszanie roli czyli stworzenie najodpowiedniejszych warunków niezbędnych dla wzrostu wikliny.

Uprawa głęboka powinna być wykonana jesienią, aby spodnia warstwa gleby wystawiona zo-

stała na požądane działanie mrozu, aby zmagazy nować jak największą ilość wilgoci której wiklina dużo zużywa a przytem i by czasu było dość, by rola mogła osiąść należycie.

Wiosenna głęboka uprawa, choć w niektórych wypadkach jest konieczną (np. gdy urodzajna a świeżo spulchniona warstwa roli została spłokana przez wiosenne wody) nie jest pożądaną. Jednak, gdy jesteśmy zmuszeni uprawę tę odłożyć do wiosny, należy ziemię przed sadzeniem wikliny ciężkim wałem uwałować aby uniknąć przy jej osiadaniu obrywania korzeni posadzonych świeżo sadzonek.

Głębokość uprawy zasadniczej zależną będzie od wartości gleby pogłębia i podłoża. Gdy warstwa urodzajna jest gruba i leży na podglebiu i podłożu równie dobrem konieczna jest orka głęboka, która wynosić winna 30 — 40 cm oraz pogłębiacz do 20 cm. Jeżeli warstwa rodzajna nie jest gruba i leży na piasku orka 25 — 35 cm z 20 cm pogłębieniem będzie wystarczająca: Przeciwnie postępować należy, jeśli wierzchnia warstwa jest piaskiem mającym w podłożu żyzną ziemię tutaj możliwie najgłębsza orka i pogłębiacz w celu wydobycia owej żyznej warstwy pod wierzch na głębokość zasięgu korzeni młodych roślin. będzie najbardziej wskazana: O ile na przeznaczonym pod uprawę wikliny kawałku pola mamy w podłożu na niezbyt wielkiej głębokości (40 — 70 cm) twardą warstwę ziemi żelazistej (lub podobny nieprzepuszczalny układ) należy go w czasie uprawy koniecznie zniszczyć.

Samą uprawę obecnie wykonywa się przy pomocy plugów i pogłębiaczy czy też tak zwanej "re gulówki kombinowej" (orka i kopanie w brózdach) b zaś rzadko ze względu na wysokie koszty regulówką ręczną.

Chleb w zabobonie u różnych ludów

Chleb podlega wielu zabobonom i przesądom prawie u wszystkich ludów, które go spożywają. I tak np. w Włoszech kawałek chleba ofiarowany bliźniemu przyniesie mu napewno szczęście. W Tyrolu nadgryziony kawałek chleba zjadają do ostatniej kruszyny, aby ktoś drugi siły i pomysłowości nie zjadł.

Ludy bałkańskie nie spożywają znalezione go chleba albowiem jest wedle ich mniemania zaklęty. U nas przy krajaniu świeżego bochenka, trzy krzyże zrobione nad nim sprowadzają błogosławieństwo Boże.

Jeśli chleb stroną nadkrojoną zwrócony jest do drzwi lub okien, bieda wejdzie do domu. Jeśli psy gryzą się pod stołem i w żaden sposób nie można ich rozegnać, obrócić szybko na stole chleb lub bułkę wierzchem na spód, a psy momentalnie gryźć się przestaną.

Na Mazurach jest rozpowszechnione mniemanie, że kto odwróci chleb płaską stroną do góry, ten przewraca równocześnie do góry porządek w gospodarstwie z którego pieca chleb ten pochodzi.